



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Cieszyńska
Wieża Babel
| s. 2



»Mury pozostały, ale już
tylko w naszych głowach«
| s. 3



Spacer po Czeskim Cieszynie
i Cieszynie z księdzem
Robertem Wojnowskim | s. 4-5



Żywocickie pomniczki będą pod ochroną!

WYDARZENIE: Jutro minie 66. Rocznica Tragedii Żywocickiej – krwawej niedzieli 6 sierpnia 1944 roku, kiedy faszyci zastrzelili w Żywocicach i okolicy 36 mężczyzn, w większości Polaków. W przededniu rocznicy mamy pomyślną wiadomość dla tych, którzy obawiają się o losy kamiennych pomniczków stojących w miejscach, gdzie zginęły poszczególne ofiary. Stele otrzymają status grobów wojennych i tym samym będą chronione.

O tym, że pomniczki – jedne ginące w zaroślach Żywocickiego Lasu, inne stojące na prywatnych gruntach – mogą być w przyszłości zagrożone, pisaliśmy pod koniec marca br. Wtedy ustaliliśmy, że w centralnej ewidencji grobów wojennych widnieje tylko zbiorowa mogiła z pomnikiem Matki Żywocickiej. W hawierzowskim magistracie powiedziano nam, że dotąd nie rozstrzygnięto, czy pomniczki spełniają kryteria grobów wojennych. Sprawą zainteresowali się przedstawiciele środowiska kombatanckiego oraz Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

Wczoraj otrzymaliśmy bardziej pomyślną wiadomość. – Rozstrzygnięto, że pomniczki są grobami wojennymi – powiedział nam Jiří Pacák, odpowiedzialny w urzędzie za ewidencję grobów wojennych. – Nie trzeba się obawiać o ich przyszłość, trzeba się natomiast uzbroić w cierpliwość. Chodzi o 24 obiekty, z których wiele stoi na prywatnych działkach, musimy wejść w kontakt z poszczególnymi właścicielami. W tej chwili trwają pomiary geodezyjne, następnie stele zostaną naniesione na mapę katastralną miasta. Mam nadzieję, że nie potrwa to dłużej niż rok.

– To dobrze, że sprawa ruszyła z miejsca. Te pomniczki od dawna powinny być w ewidencji grobów wojennych – skomentowała Halina Klimsza, prezes MK PZKO w Żywocicach, była pracownica Muzeum Tragedii Żywocickiej, która po artykule w „Głosie Ludu” rozmawiała o problemie z wiceprezydentem miasta, Bronisławem Bujokiem. Status grobu wojennego oznacza, że właściciele działek, na których stoją pomniczki, nie będą ich mogli bezkarnie usunąć czy wprowadzić na nich jakieś zmiany, a miasto będzie musiało dbać o te, które znajdują się na jego gruntach. W sytuacji, gdy umierają ostatni świadkowie wydarzeń sprzed 66 lat, a dzieci ofiar się starzeją, ma to ogromne znaczenie.

Wiadomość ucieszyła również Władysława Kristena, który z Sekcją Kolarską PTTS „Beskid Śląski” i Turystycznym Klubem Kolarskim PTTK „Ondraszek” w Cieszynie organizuje pierwszą edycję rajdu „Rowerem po żywocickich stelach”. – To bardzo pozytywna wiadomość. Właśnie o to nam chodzi, by spopularyzować to miejsce, by pamiętać o nim się nie rozmyła – stwierdził. Rajd rozpocznie się jutro o godz. 16.00 na dworcu kolejowym w Hawierzowie-Suchej. Wszyscy chętni, również



Fot. MAREK SANTARIUS

Władysław Kristen zaprasza na rajd „Rowerem po żywocickich stelach”.

młodzież, będą mile widziani. Uczestnicy odwiedzą wszystkie pomniczki. Rajd zakończy się przy Pomniku Tragedii Żywocickiej. W Domu Robotniczym przygotowany będzie dla rajdowców skromny posiłek (tym zajmą się panie z kół PZKO w Hawierzowie-Żywocicach, Olbrachcicach i Stonawie). – Pierwotnie chcieliśmy zapalać znicze. W końcu zdecydowaliśmy się, że powieziemy z sobą lampkę górniczą (większość ofiar tworzyli górnicy), którą

postawimy na chwilę na każdym z pomniczków – dodał Kristen. Oficjalne obchody rocznicy Tragedii, które co roku organizują władze Hawierzowa przy współpracy z PZKO i Kołem Polskich Kombatan-tów, odbędą się przy pomniku w sobotę 7 sierpnia o godz. 10.00. Wystąpi m.in. trzyniecki PZKO-wski chór „Zgoda”. Udział zapowiedział konsul generalny RP w Ostrawie Jerzy Kronhold.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

WIĘZIENIE DLA ALFONSÓW

Sąd Rejonowy w Ostrawie skazał na karę więzienia dwóch obywateli Hawierzowa za organizowanie prostytucji w mieście. Są to 32-letni Jaroslav Hamšík (kara ośmiu lat) oraz 24-letni Radek Pluciak (kara sześciu lat). Mężczyźni w latach 2008-2009 zmusili do prostytucji łącznie siedem kobiet i z ich działalności czerpali korzyści majątkowe. Były wśród nich ich ówczesne partnerki życiowe, a także dwie dziewczyny niepełnoletnie, z których jedna nie ukończyła nawet 15 roku życia. Zyskami z prostytucji dzielili się mieli z kobietami po połowie, miesięczny dochód mógł wynosić nawet 80 tysięcy koron. Oskarżeni tłumaczyli przed sądem, iż kobiety prowadziły działalność dobrowolnie. Dowodami w sprawie były jednak wypowiedzi kobiet oraz nagrania z podsłuchów. Hamšík był już w przeszłości karany, w więzieniu próbował popełnić samobójstwo. Wyrok jak na razie nie jest prawomocny, jeden ze skazanych już zdążył się od niego odwołać. (wib)

UWIĘZIENY POD WODĄ

Ponad pół godziny spędził pod wodą 61-letni mężczyzna. Towarzyszący mu w tym czasie kobieta i syn byli przekonani, iż chłodzi się on pod jazem. W rzeczywistości jednak mężczyzna zahaczył nogą o stalowy element jazu i nie mógł się uwolnić. Przeżył tylko dzięki wytworzonej przez opadającą wodę poduszcze powietrznej, która umożliwiła mu oddychanie. Waga około 100 kilogramów mężczyzna szybko tracił jednak siły. Przybyłe na miejsce służby ratunkowe, z uwagi na silny prąd rzeki i okazałą tuszę tonącego, miały niemały problem z jego wyciągnięciem. (wib)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 19 do 23 °C
noc: 17 do 15 °C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: 19 do 23 °C
noc: 18 do 16 °C
wiatr: 1-3 m/s



9 771212 422041

1 0 0 8 9



Ho! Ho! Ho! Gorolski Święto!
63. Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Gorolski Święto

Pod patronatem Ing. Jaroslava Palase hejtmana Moravskoslezského kraje



6. 8. - 7. 8. - 8. 8. 2010
Lasek Miejski w Jabłonkowie
www.gorolskiewieto.cz

Organizator: Miejscowe Koło PZKO Jablónków

KRÓTKO

WYBUCHOWY
POŁÓW

SUCHA DOLNA (wib) – Ciekawą, choć niebezpieczną zdobyczą poszczycić się może jeden z hawirzowskich wędkarzy. Zamiast ryb złowił on... niewypał z okresu II wojny światowej. Zdarzenie miało miejsce przy stawie miejskim w Suchej Dolnej. Badający podejrzany przedmiot pirotechnik potwierdził, iż jest to mina, kaliber 60 mm, wyprodukowana we Francji w 1935 r. W trakcie wojny została ona wystrzelona, jednak nie wybuchła. Zawierający 180 gramów trotylu niewypał został zabezpieczony i przewieziony do specjalistycznej jednostki.

WYMUSZONE
ZWOLNIENIA

REGION (wib) – Niektóre firmy z regionu, które współpracowały z zamkniętą hutą Evraz Vítkovice Steel zmuszone są do zwalniania swoich pracowników. Nie mogą one dłużej czekać na ewentualne otwarcie huty, gdyż ponoszone w tym czasie straty finansowe mogłyby się w konsekwencji okazać nie do odrobienia. Kierownictwo huty nie zabiera w tej sprawie głosu. Już wcześniej firma obiecała, iż w trakcie wakacji nikt nie zostanie zwolniony z pracy. Jak dotąd wszyscy zatrudnieni pracują, wykonując różne prace konserwujące. Evraz Vítkovice Steel przerwał produkcję na początku lipca, kiedy rzekomo nie uzgodnił cen dostarczanego żelaza z firmą ArcelorMittal Ostrava.

CYTAT DNIA

– W Rosji za śledztwo odpowiada Putin i śledztwo ustaliło tylko to, co Putin zechce i zaakceptuje. Dlatego Donald Tusk powinien napisać list do Putina – napisał na swoim blogu Janusz Wojciechowski, eurodeputowany PiS. Ostatnio pojawiać zaczęły się bowiem doniesienia o opóźnieniach w udzielaniu przez Rosjan informacji dotyczących przyczyn katastrofy lotniczej w Smoleńsku. „Gazeta Wyborcza” pisze, iż bez kolejnych materiałów z Rosji badające sprawę polskie instytucje – prokuratura i Komisja Badania Wypadków Lotniczych – nie będą w stanie pójść dalej w śledztwie. (wib)

LICZBA DNIA

62

proc. Polaków ufa Grzegorzowi Napieralskiemu – wynika z najnowszego badania CBOS. Zaufanie do lidera lewicy jest większe niżeli do premiera Donalda Tuska (58 proc.). Na dodatek wyniki Napieralskiego wzrastają z miesiąca na miesiąc, jeszcze w maju ufało mu jedynie 36 proc. Polaków, zaś w czerwcu już 50 proc. Specjaliści twierdzą, iż ostatnie sukcesy Napieralskiego nie byłyby możliwe, gdyby nie istniał nieformalny pakt weteranów SLD oraz jego lokalnych działaczy. (wib)

PO RAZ 20. WYSTARTOWAŁA SZKOŁA JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ

Cieszyńska Wieża Babel

Jakie miasto w Polsce ma dziś najbardziej międzynarodowy charakter? To Cieszyn, w którym rozpoczęła się 20. edycja Szkoły Języka i Kultury Polskiej, organizowana przez Uniwersytet Śląski w Katowicach. Zajęcia odbywają się w kampusie uniwersyteckim.

– Rokrocznie na zajęcia przyjeżdża 130-140 cudzoziemców, którzy pragną uczyć się języka polskiego. Są podzieleni na kilkanaście grup, od początkujących, gdzie znajomość polskiego jest zerowa, po zaawansowane. Nauka języka to jednak nie wszystko – cudzoziemcy chcą poznać Polskę pod różnorodnym kątem. Chłoną wiedzę o historii naszego kraju, dniu współczesnym, naszej literaturze i filmie – powiedziała „Głosiowi Ludu” prof. Jolanta Tambor, dyrektor letniej szkoły.

Cudzoziemcy wybierają wakacyjne zajęcia językowe w Cieszynie z wielu powodów. Przede wszystkim chodzi o względy praktyczne. Dla części studentów język polski jest potrzebny w komunikacji biznesowej, inni studiują polonistykę, jeszcze inni są już nauczycielami języka polskiego. Ale są też powody bardziej prozaiczne...

– Na przykład nasz kursant ma żonę Polkę. Rozmawiają ze sobą w różnych językach, trochę w swoim, trochę po polsku. Ale chce jeszcze lepiej mówić po polsku, żeby móc pogadać przy obiedzie z teściami – dodała Jolanta Tambor.

Do Cieszyna przyjechał między innymi Andrzej Iwaszko z Ukrainy. W Mariupolu nad Morzem Azerskim prowadzi zajęcia z polskiego na uniwersytecie, jest także prezesem miejscowej organizacji polonijnej.

– W Cieszynie jestem po raz drugi. To okazja do spotkania się w pięknym mieście z wieloma fantastycznymi osobami, zarówno wykładowcami, jak i studentami. Mam



Na tegoroczną edycję letniej szkoły językowej przyjechali słuchacze z całego świata.

polskie pochodzenie, więc wizyta tutaj ma znacznie sentymtalne – przyznał.

Na miejscu nie brakuje także przesympatycznych Azjatów. Ella z Tajwanu już na wstępie rozmowy z rozbrajającą szczerością przyznała: – Jestem nieśmiała. Już po chwili jednak, kiedy puszczały pierwsze lody, zaczęła opowiadać o swojej przygodzie z Polską.

– U siebie, kiedy byłam u siebie, ja w ogóle nie myślałam o Polsce. Ale

też szczęście, bo Bóg prowadzi mnie do Polski. Bo wtedy ja zdałam egzamin do Polski – przyznała łamaną polszczyzną studentka Politechniki Wrocławskiej. Po zakończeniu rozmowy jeszcze kilka minut dopytywała się, czy dobrze wypadła, czy ją zrozumiałem, czy aby nie przekreślę jej słów. Jedno jest pewne – studiuje we Wrocławiu, a w Cieszynie szkoli język, żeby lepiej dogadywać się na studiach.

Chociaż na pierwszy rzut oka

może się wydawać, że Szkoła Języka i Kultury Polskiej ma luźny charakter, studenci są bardzo zapracowani.

– Codziennie uczestniczą w zajęciach, które trwają nawet osiem godzin. Dopiero wieczory mają wolne – zastrzegła prof. Tambor.

Zwieńczeniem zajęć będą tradycyjnie sprawdzian z języka polskiego z głównym elementem – dyktandem, oraz wieczór narodów. Ale to dopiero w połowie miesiąca.

TOMASZ WOLFF

NOWOŚĆ NA GOROLSKIM ŚWIĘCIE W LASKU MIEJSKIM

Kawiarenka »Głosu Ludu«

Oto najświeższa wiadomość, której nie podała jeszcze żadna agencja informacyjna. Redaktorzy „Głosu Ludu” spróbują swoich sił w... gastronomii. Na tegorocznym Gorolskim Świątku po raz pierwszy w historii otworzą „Głosoludowską mini-kawiarnię”.

– Uważam, że kawiarenka to idealne miejsce, żeby się spotkać i porozmawiać o gazecie z naszymi czytelnikami i sympatykami. Podyskutujemy o tym, co dobre i co moglibyśmy zmienić. Dobra kawa i kawałek ciasta na pewno będą sprzyjać takim rozmowom – przekonuje Tomasz Wolff, który obecnie szefuje redakcji. Zachęca również do wzięcia udziału w Świętogorolskim Konkursie „Głosu Ludu” z pytaniami Tadeusza Filipczyka. Odpowiedzi na oryginalnym kuponie wyciętym z gazety będą przyjmowane przez cały czas działania stoiska-kawiarenki w niedzielę w godz. 13.00-19.00.

W ofercie promocyjnego stoiska redakcyjnego będą oprócz najświeższego wydania gazety również świeże wypieki redakcyjnej roboty. Serwowany będzie między innymi „sernik i piernik nowicjusza”, jabłecznik

„dawnej naczelnej”, „kiszczok z fotograficznego atelier”, oraz... „bezowa pychotka naszego szefa”.

Według meteorologów, pogoda w niedzielę „ma sprzyjać miłośnikom kawiarnianych ogródków”. Niebo ma być bez chmur, a termome-

try będą wskazywać idealne wręcz 25 st. C. Cieszy to zespół „Głosu Ludu”, który spodziewa się w niedzielę tłumów odwiedzających...

63. Gorolski Świątek odbywa się w Jabłonkowie od jutra do niedzieli. Ceny biletów są następujące: w pią-

tek 30 koron, w sobotę 100 koron, w niedzielę 100 koron. Studenci i emeryci płacą w niedzielę 70 koron. Dzieci do lat 10 w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. (sch)

Szczegółowy program „Gorola” na str. 7

ŚWIĘTOGOROLSKI KONKURS »GŁOSU LUDU«
Z PYTANIAMI TADEUSZA FILIPCZYKA

NAGRODA GŁÓWNA

3-dniowy pobyt z wyżywieniem dla dwóch osób w Hotelu „Salajka” w Łomnej Górnej

1. Ilu uczestników programu Gorolskiego Świątku przewinie się przez scenę w ciągu trzech dni imprezy?

2. Jakie są imprezy towarzyszące Gorolskiemu Świątku?

3. Jaka potrawa regionalna cieszy się na Gorolskim Świątku największym wzięciem?

Imię i nazwisko.....

Adres.....

nr tel.....

Odpowiedzi na oryginalnym kuponie należy oddać w niedzielę w naszym stoisku na „Gorolskim Świątku”.

KAWIARENKA „GŁOSU LUDU” • NIEDZIELA 8 SIERPNI 2010 • LOSOWANIE NAGRÓD

Odwiedź nasze stoisko! Zapraszamy!



ŚWIĘTOGOROLSKI KUPON KONKURSOWY



KRZYSZTOF SKIBA, KONTROWERSYJNY MUZYK I ARTYSTA, DLA »GŁOSU LUDU«:

»Mury pozostały, ale już tylko w naszych głowach«

Krzysztof Skiba, jeden z założycieli znanego polskiego zespołu Big Cyc. Jaki jest naprawdę? Jedni postrzegają go jako błazna, który potrafi wszystko obśmiać i wykić, ubiera się bardzo ekstrawagancko, nie waha się pokazać na scenie pośladki. Dla innych prawdziwy Skiba to ten z tygodnika „Wprost”, z którym od wielu lat współpracuje jako felietonista. Muzyk gościł ostatnio na Festiwalu Kuchni Zbójnickiej w Skoczowie. Była okazja porozmawiać.

Pocztą pantoflową dowiedziałem się, że jesteś częstym gościem w Beskidach. To wyjazdy muzyczne czy prywatne?

Zazwyczaj to jest tak, że ktoś nas zaprasza, przyjeżdżamy i gramy. Kilka razy występowałyśmy w Bielsku-Białej, ostatnio przy okazji juwenaliów, wcześniej w klubach. Prowadziłem też kilka innych imprez. Gościłem w Ustroniu i Wiśle, gdzie różne bogate firmy organizują imprezy dla swoich pracowników albo klientów, a ktoś je musi prowadzić. Można więc rzeczywiście powiedzieć, że bywam tutaj często. Tak naprawdę są to jednak kontakty powierzchowne. Muszę się przyznać, że byłem wielokrotnie w Wiśle, a nie znam w ogóle tego miasta. Podobnie jest z innymi miejscowościami. Wszystko polega na tym, że jedziemy z Gdańska do Warszawy w jakieś miejsce, dojeżdżamy, robimy próbę, a po koncercie nawet nie ma czasu na zwiedzanie miasta czy chodzenie po górach. Następnego dnia jest znowu koncert, więc jesteśmy już gdzie indziej. Na pewno jednak znam w Beskidach kilka super osób, choćby Wiesława Wróblewskiego, prezesa Beskidzkiego Klubu Kulinarnego.

Ale chyba lubisz przyjeżdżać w Beskidy. To raczej naturalne, że górali latem ciągnie nad morze, a mieszkańców Pomorza w góry...

Koncerty w górach wiążą się tylko z tym, że są tutaj ładniejsze widoki. Są jednak częścią zawodu, który wykonuję. Pojawianie się tutaj nie wynika z sentymentu, tylko z zaproszeń. Bardzo często spotykamy się z takimi naiwnymi pytaniami: „Co to się stało, że przyjechalście do nas, do Skierniewic?”. Odpowiedź jest prosta: „To się stało, że ktoś nas zaprosił”. Nie mam w zwyczaju przyjeżdżać tam, gdzie nie jestem zapraszany. W górach jest ładniej, ale znad morza to kawał drogi. Znajomi często mi zazdroszczą, jak jadę w Beskidy albo do Zakopanego. Mówię im wtedy, że dla mnie podróż do Zakopanego to są dwie, trzy godziny dłuższej drogi, niż gdybyśmy na przykład występowali w Krakowie. Tak to odbieram.

Waszą pierwszą płytę wydaliście Jak jako felietonista tygodnika

Krzysztof Skiba urodził się w 1964 roku w Gdańsku. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika, a następnie studia kulturoznawcze w Uniwersytecie Łódzkim. Pracę magisterską napisał na temat Pomarańczowej Alternatywy. Jest jednym z założycieli Big Cyc, a w telewizji prowadził program „Lalamido”. Zagrał w trzech filmach, m.in. w obrazie z 2002 roku „Król przedmieścia”, w którym wcielił się w rolę menedżera Andrzeja Żołądza. Występował także gościnnie w popularnym serialu „Świat według Kiepskich”. W 2005 wydawnictwo „Zys i spółka” opublikowało zbiór jego felietonów „Skiba w mur”. W jego piosenkach nie brakuje wątków politycznych. Ostatni utwór o Janie Pospieszalskim, czy piosenka z 2009 roku o byłym premierze Kazimierzcu Marcinkiewiczu, są tego najlepszymi dowodami. (wot)



Krzysztof Skiba na skoczowskim Rynku.

na płycie winylowej. Ostatnio w sklepach znowu pojawiły się winyle. Jak to odbieracie? Jako fanaberię wąskiej grupy odbiorców, czy może jednak wyznacznik tego, co może być w przyszłości?

Rozumiem sentyment do czarnej płyty, ma swoją legendę, muzyczny etos rock'and'rollowy. Ma jakąś magię, której brakuje płycie kompaktowej. Sam gromadziłem winyle, które mój ojciec, będący marynarzem, przywoził mi w czasach głębokiej komuny z Amsterdamu czy Londynu. Pamiętam, że płyta „Regatta de Blanc” The Police była wykonana z tajemniczej masy, miała niesamowity zapach. Dlatego przed jej wysłuchaniem trzeba ją było powąchać. Potem płytę wąchała cała rodzina, cała moja klasa, cała szkoła, całe miasto. Powrót płyty winylowej to jest temat niszowy. Mój młodszy, 12-letni syn, ma „odpał” na punkcie winyli. Teraz domaga się, żeby mu kupić nowy adapter. Przekonuję go, że ma przecież odtwarzacz płyt CD, po co po czarnych płytach ma rysować igła. Odpowiada, że się nie znam. Przy tej okazji trzeba wiedzieć, że nakłady płyt winylowych w Polsce nie są duże. Znam jeden zespół rockowy, który wysilił się, dołożył do interesu i wydał winyl w nakładzie 500 sztuk. I teraz mają problem ze sprzedażą.

„Wprost” postrzegasz wojnę polsko-polską, a więc wieczny spór na szczytach władzy?

Jest to żałosne, że przy pomocy krzyża, wiary katolickiej, ktoś próbuje ukreślić interes polityczny. Ten krzyż przy Pałacu Prezydenckim w Warszawie tak naprawdę ma być pałąk na przeciwnika politycznego. Tak samo obrzydliwe jest próbowanie ukreślenia interesu politycznego na tragedii w Smoleńsku. Oczywiście ona powinna być wyjaśniona, wszelkie wątpliwości muszą być rozwiane, jednak próba nabicia punktów politycznych na ofiarach wydaje mi się być zupełnie nie na miejscu. Dla części polityków, cynicznych do cna, lepszym miejscem od Sejmu byłaby kozetka w szpitalu psychiatrycznym.

Piszesz felietony we „Wprost” od ośmiu lat. W tym czasie zmieniali się redaktorzy naczelni, profil pisma. Jak postrzegasz tygodnik pod rządami Tomasza Lisa?

Ciężko mi oceniać, bo nie jestem członkiem redakcji, nie biorę udziału w kolegiach, codziennych pracach. Pismo pod rządami Tomasza Lisa jest ciekawe, chociaż zmieniło zupełnie formułę i opcję polityczną. Przerastało być pismem mocno prawniczo-pisowskim, a stało się tygodnikiem bardziej centrowym. Mam nadzieję, że sobie poradzi na rynku. Ogólnie sytuacja prasy drukowanej jest trudna. Jej miejsce zajmuje internet. Coraz więcej młodych ludzi w ogóle nie ma nawyku kupowania gazet, a wiadomości sprawdza się w laptopach, palmtopach. Wszystkie te urządzenia są coraz lżejsze, mamy w nich dostęp nie do jednej, ale wszystkich gazet. Sam mam nawyk trzymania gazety w ręce, przewracania kartek, ale jestem świadom, że jestem członkiem pokolenia przejściowego. Nasze dzieci, może wnuczki, będą już w większości czytać prasę na urządzeniach elektronicznych. Z przyjem-

nością zauważam, że dziś portale internetowe są coraz ciekawsze, coraz bardziej dynamiczne. W internecie pojawiają się ciekawi autorzy, można poczytać ciekawe felietony. Największym minusem jest szlam w komentarzach.

Skiba to na pewno idealny obiekt do komentowania, kontrowersyjny, ciężko go zaszufładkować. Internauci komentują twoją aktywność muzyczną czy felietonistyczną?

Główna agresja jest skierowana w moim kierunku po felietonach. Dziś polityka wzbudza największe emocje. Ludzie, którzy się interesują muzyką i jeszcze im się chce komentować, to na ogół piszą pozytywne recenzje. A jeżeli już coś im się nie podoba, to wyrażają się parlamentarnie. Chociaż nasza ostatnia piosenka o Janku Pospieszalskim wzbudziła ogromne kontrowersje. Było sporo pozytywnych komentarzy, ale też wiele negatywnych. Liczyliśmy się z taką reakcją, nie mogło być inaczej, skoro wsadziliśmy kij w mrowisko.

Jakie masz plany na najbliższe tygodnie?

Przymierzamy się do ciekawego projektu – 30 sierpnia w gdańskim klubie Rock Café zrobimy happening „Jeden dzień z życia konspiracyj”. Na jeden dzień przeniesiemy się w lata 80., uruchomimy podziemną drukarnię. Ostatnio modne są działania rekonstrukcyjne, więc w lokalu będą oczywiście działacze opozycyjni, których w godzinach wieczornych najdą funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa.

A więc „mury runęły”, jak prorokowałeś wiele lat temu legendarny bard Jacek Karczmarski, czy wciąż przed nami długa droga?

Mury pozostały, ale już tylko w naszych głowach.

Rozmawiał: TOMASZ WOLFF

Kolędy na Gorolskim Święcie

Podczas niedzielnego programu popołudniowego na Gorolskim Święcie w Jabłonkowie zostanie przedstawiona nowa płyta kompaktowa młodej góralskiej kapeli „Lipka”. Nosi tytuł „Idymy tu, idymy”. Znajdziemy na niej... kolędy.

– Nagranie zostało zrealizowane już w lutym w studio Czeskiego Radia w Ostrawie – powiedziała kierowniczka artystyczna kapeli, Krystyna Mruzek. Krążek został wydany dzięki zwycięstwu kapeli w plebiscycie „Tacy jesteśmy”, organizowanym przez Kongres Polaków w RC, co wiązało się z nagrodą finansową w wysokości 15 tys. koron. Wsparcia finansowego udzieliły także miasto Jabłonków, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, Huta Trzyniec i inni sponsorzy.

Krystyna Mruzek zaznacza, że płyta będzie co prawda przedstawiona już na „Gorolu”, lecz jej uroczysty „chrzest” odbędzie się dopiero 20 listopada w Domu PZKO w Jabłonkowie. (dc)

W sobotę 7. 8. 2010 w ramach Gorolskiego Święta, odbędzie się tradycyjny turystyczny rajd o Kyrpce Macieja, organizowany PTTS „BŚ” w RC.

1. Start – stacja kolejowa w Gródku od godz. 7.45-8.45. Trasy: 9 km, punkt kontrolny Filipka do godz. 11.00; 17 km, PK Baginiec do godz. 13.00; 20 km, PK Baginiec do godz. 13.00 przez Stożek.

2. Start – stacja kolejowa Mosty koło Jabłonkowa od godz. 8.15-9.15. Trasy: 11 km, PK Girowa do godz. 11.00; 19 km, PK Baginiec do godz. 13.00 przez Girową, Komorowski Groń.

Meta jest w Lasku Miejskim w Jabłonkowie (od strony Nawisia do godz. 15.00).

Kyrpce dla najmłodszego uczestnika od 4 lat i najstarszych – kobiety i mężczyźni.

Wpisowe na starcie 50 kc dla dorosłych i 30 kc dla młodzieży do lat 15.

Na mecie każdy, kto ukończył rajd, może zakupić bilet wstępu na GŚ z 50 proc. zniżką.

Inf.: www.ptts-beskidslaski.cz, tel.: 731 892 40.

KONCERT NA 25 INSTRUMENTÓW

Ciekawie zapowiada się koncert muzyki sakralnej, który odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 16.00 w kościele parafialnym pw. św. Anny w Hawierzowie. Kwartet „Solideo” z Dziecinyza zaśpiewa i zagra na 25 nietradycyjnych historycznych instrumentach utworów, pochodzące z sześciu różnych epok.

„Solideo” ma w swym repertuarze dawne utwory, począwszy od XVII wieku, a skończywszy na wieku XVIII. Specjalizuje się w wokalne i instrumentalnej interpretacji muzyki gotyckiej, renesansowej i barokowej. Koncerty są ciekawe również dla tej części publiczności, która nie jest przyzwyczajona do muzyki poważnej – łącznie z dziećmi i młodzieżą. Muzycy nie tylko grają i śpiewają, ale też zaznajamiają słuchaczy z odtwarzaną muzyką i instrumentami. (dc)

Spacer po Czeskim Cieszynie i Cieszynie

Kościół Serca Jezusowego w najstarszym czeskokieszyńskim parku, Alejach Masaryka, jest punktem wyjścia naszego spaceru. Tutaj spotykam się z jezuitą, księdzem Robertem Wojnowskim. Do Czeskiego Cieszyna przyjechał z Polski przed czterema laty. Teraz pokaże mi kilka „swoich” miejsc nad Olzą. Zaczniemy od czeskokieszyńskiego kościoła i stojącego obok domu rekolekcyjnego, ale potem przeniesiemy się za granicę, do Cieszyna. Jest tam więcej miejsc, które warto obejrzeć, a może dlatego, że tam po prostu czuje się lepiej.

NEOGOTYK W ALEJACH

Jezuici po raz drugi przybyli do Cieszyna w roku 1670 i pracowali tu do kasaty zakonu w roku 1773. Powrócili do niego po ponadstuletniej nieobecności. A ponieważ odzyskanie dawnego kościoła okazało się niemożliwe, pod koniec XIX wieku wybudowali świątynię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kościołem parafialnym stała się w 1920 roku, kiedy władze czechosłowackie po podzieleniu miasta utworzyły osobną parafię dla Czeskiego Cieszyna. Jeszcze do roku 1924 zmarłych z czeskokieszyńskiego kościoła chowano na polskiej stronie, bo nowo powstałe miasto nie miało swojego cmentarza. Wiadomo, że kościół ten nie jest jedyną świątynią w mieście, tak, jak katolicyzm nie jest tu jedynym wyznaniem. Dla księdza Wojnowskiego było to jednak coś nowego. – Wychowałem się w środowisku, gdzie ponad 90 procent stanowili Polacy i katolicy. Tymczasem tutaj potrzeba wiele delikatności, aby zrozumieć te różnice religijne oraz kulturowe – opowiada.

Rozpoczynając nasz spacer, wchodzimy do kościoła. Zbudowana w stylu neogotyckim świątynia powstała według planów pochodzącego z Cieszyna wiedeńskiego architekta Ludwika Zatzki. Wzorowana jest na budowie kolegium jezuickiego w Wiedniu. Okna zdobią witraże, a ściany liczne malowidła. Kościół jest w dobrym stanie. – Ciągłe coś się remontuje, odnawia. Znaczący udział w tych pracach ma Urząd Miasta, który każdego roku dofinansowuje takie inwestycje – wyjaśnia ksiądz. Kiedy zbliżamy się do ołtarza, poka-



W kościele Serca Jezusowego: ksiądz Wojnowski przy figurze św. Ignacego Loyoli – założyciela Towarzystwa Jezusowego.

zuje ambonę po lewej stronie. – Mikrofony mają swoje minusy – mówi. – Dawniej kaznodzieja kierował swój modulowany głos na przykład w kierunku filara, z którego następnie się odbijał i rozchodził po całym koście-

le. Była to prawdziwa sztuka. Dzisiaj natomiast głos jest tak wzmacniany, że do mikrofonu wystarczy szeptać. – A to nasz założyciel, człowiek, który wpłynął na bieg nowożytnej historii – mówi ksiądz, pokazując

stojącą w kościele figurę św. Ignacego Loyoli. Hiszpański duchowny (a dokładniej baskijski) był założycielem zakonu Towarzystwa Jezusowego, który papież Paweł III zatwierdził w 1540 roku.

DOM REKOLEKCYJNY I PARAFIA W JEDNYM

Po prawej stronie kościoła stoi duży budynek, w którym znajdują się zarówno dom parafialny, jak i wybudowany przed około 15 laty dom rekolekcyjny. – Parafia jest żywa, w każdą niedzielę w liturgii uczestniczy około dwóch tysięcy wiernych, czyli pół procenta katolików Republiki Czeskiej – dodaje. Od kilku lat w formie festynu organizowany jest „Dzień Parafialny”. Do tradycji należą już organizowane przez państwo Franków pielgrzymki do Częstochowy.

– Co ważne, parafianie, którzy uczestniczą w niedzielnej mszy świętej, czynią to bardziej świadomie, tak z osobistego wyboru. To trochę inaczej niż w Polsce, gdzie udział w liturgii jest z jednej strony bardziej masowy, ale z drugiej strony jest także bardziej tradycyjny, w pewnym stopniu wynika z przywiązania – dodaje duchowny.

W tej chwili w parafii służy dwóch księży z Polski, oprócz naszego rozmówcy, także ksiądz Jan Mazur. – Przed czterema laty pracowało tu czterech czeskich księży. Podeszły wiek oraz choroby nie pozwalają trzem współpracownikom angażować się w pracę w parafii tak, jak to było wcześniej. W tej sytuacji nasze obowiązki powoli się zmieniają i w miarę możliwości uczymy się służyć wszystkim parafianom, a nie tylko polskojęzycznym – wyjaśnia.

Zapytany o to, czy bywają tu jakieś czesko-polskie „zgrzyty”, jezui-



Niewielka biblioteczka z książkami do sprzedania w domu rekolekcyjnym.

z księdzem Robertem Wojnowskim

ita odpowiada: – Są czasami pewne napięcia narodowościowe. Niektórzy uważają, że w kościele jest zbyt dużo języka polskiego. Jest to związane z trudną historią tej ziemi. Nie są to jednak problemy aż tak poważne i zdecydowanie częściej można spotkać się z ludzką życzliwością. Często powtarzamy, że każdy ma prawo, a nawet obowiązek dbać o swoją kulturę, tradycję, język. Z drugiej strony można też powiedzieć, że całe to dziedzictwo jest czymś wtórnym. Bo przecież wypowiediane przez nas słowa modlitwy „Ojcze nasz” przypominają nam, że jesteśmy przede wszystkim jedną rodziną, a ostatecznie językiem uniwersalnym pozostanie na wieczność język miłości.

PRZEZ GRANICĘ

Z kościoła ruszamy w dalszą drogę. Przez rozkopane Aleje Masaryka, w których właśnie trwają prace, docieramy na most Przyjaźni. Tutaj kolejne remonty: stoi już kawiarnia „Noiva”, na miejscu słynnego przedwojennego „Avionu”, ale graniczny most przypomina plac budowy. Wkrótce koniec dużej inwestycji, która objęła tereny po obu stronach Olzy. Ksiądz Wojnowski przechodzi tędy często. – Chętnie odwiedzam polską stronę, tam bardziej mi się podoba – wyjaśnia. Graniczny most jest też co roku świadkiem wyjątkowej procesji. – Razem z parafią pod wezwaniem św. Marii Magdaleny każdego roku organizujemy uroczystość ku czci św. Melchiora Grodzickiego, cieszyńskiego – jezuitę. Wierni i duchowni obu parafii spotykają się na moście, a potem wspólnie ruszają na mszę do jednego z kościołów – opowiada mój przewodnik.

Katolicy z Cieszyna i Czeskiego Cieszyna wspólnie modlą się za wstawiennictwem tego świętego, patrona Cieszyna i całego Śląska Cieszyńskiego, od kilkunastu lat, uroczysta procesja ma jednak dłuższe tradycje.



Most Przyjaźni – w tej chwili w remoncie. W polskiej części miasta ksiądz Robert jest częstym gościem.

NA WZGÓRZU ZAMKOWYM

– Lubię Cieszyn. Chętnie zapraszam tu moich gości, choćby do Cafe Muzeum, Parku Pokoju. Następnie przez rynek albo wzdłuż „Cieszyńskiej Wenecji” spacerujemy na Wzgórze Zamkowe – słyszę. Przechodzimy więc przez granicę i ruchliwą ulicą Zamkową docieramy na Wzgórze. Także tutaj wiele się zmieniło w ciągu ostatnich kilku lat.

Ksiądz Wojnowski bywa tu często z... aparatem fotograficznym. – Lubię fotografować, dokumentować zmiany zachodzące w mieście – mówi. Z mieszczącego się na szczycie wieży tarasu widokowego widać bardzo dobrze panoramę obu części miasta i Beskidy, przy dobrej

widoczności zobaczymy też bardziej odległe góry. Zatrzymujemy się pod rotundą św. Mikołaja.

– To najstarsza murowana świątynia na Śląsku – opowiada ksiądz Robert. Ta romańska rotunda z XI wieku znalazła swoje miejsce na dwudziestozłotowym banknocie. Zabytek ten można zwiedzać – klucz znajduje się w Wieży Piastowskiej. Niedawno z okazji obchodów 1200-lecia legendarnego założenia Cieszyna miało tu miejsce nabożeństwo ekumeniczne.

ŚLADAMI LEOPOLDA SZERSZNIKA

Teraz kierujemy się do kolejnego miejsca, które ksiądz chętnie odwie-

dza. Idziemy ulicą Głęboką, mijając po prawej stronie kościół św. Marii Magdaleny, przechodzimy przez Rynek i ulicą Regera docieramy do Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Tutaj mieści się Cafe Muzeum oraz ostatni punkt naszego spaceru – Park Pokoju.

Najstarsze nieprzerwanie działające muzeum w Europie Środkowej założył w Cieszynie w 1802 roku ksiądz Leopold Jan Szersznik. W Parku Pokoju stajemy przed jego pomnikiem. – To postać mojego współbrata. Choć tuż przed jego święceniami doszło do kasaty zakonu (w 1773 roku), pozostał jednak aktywnie związany ze swoim zakonnym powołaniem. Umarł nagle 21 stycznia 1814 w Cieszynie, kilka miesięcy przed wskrzeszeniem je-

zuitów na całym świecie (7 sierpnia 1814 r.) – tłumaczy ksiądz Wojnowski. – Był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, zgromadził bardzo bogate zbiory książkowe, ale jego kolekcja zawierała także zbiór przyrodniczy czy kartograficzny. Jest postacią szczególnie zasłużoną dla miasta Cieszyna, a z drugiej strony ciągle mało znaną – opowiada.

Z Parku Pokoju ruszamy w dół ulicą Limanowskiego. Do Czeskiego Cieszyna wracamy przez „Cieszyńską Wenecję” i ponownie przez most Przyjaźni. To kolejne miejsce, które według księdza warto w Cieszynie odwiedzić. – Chociaż teraz Wenecja nie jest zbyt okazała i wymaga remontu, jest to miejsce bardzo urokliwe – dodaje na zakończenie.

ELŻBIETA PRZYCZKO



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Śladami ks. Leopolda Szersznika docieramy do Muzeum Śląska Cieszyńskiego i Parku Pokoju.

Co można robić na Wzgórzach Zamkowych? Na przykład zwiedzić rotundę św. Mikołaja.

ŻYCZENIA



Dziś obchodzi swój piękny jubileusz życiowy 90. urodziny

pan STEFAN FRENCEL

z Łąka. Z tej okazji dużo błogosławieństwa Bożego, poprawy zdrowia oraz pomyślności na każdy dzień życzą żona Janka, córka Kazia z mężem oraz cała rodzina z Czech i z Polski. RK-138

WSPOMNIENIA

*Można odejść na zawsze,
by stale być blisko.*

Dnia 4. 8. 2010 minęła 10. rocznica śmierci niezapomnianego

śp. inż. JÓZEFA SIKORY

Wujka z Podolińca. Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w pamięci, prosimy o chwilę wspomnień. Krystyna i Józef S.G. GL-538

*Nie umarli, o których pamięć trwa.*

Dziś, 5 sierpnia, mija 18. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. IŁONY SZAROWSKIEJ

z Orłowej. Z żalem, miłością i szacunkiem wspominają mąż Władysław i córka Alexandra. GL-524

OFERTY

TRANSPORT: WĘGLA, flotu, mułu, koksu, drewna ze składów węgla z polskiego Cieszyna. Gwarantowana jakość towaru. Kontakt tel.: +48 660 670 288, CZ +420 725 309 274. GL-526
ODNAWIANIE WANIEN, tel.: +48 501 707 632. GL-529
ODKUPIĘ jakiegokolwiek anty-

ki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty – płacimy więcej niż jubiler – jakkolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwonić kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-419

KULTURA „DESKI” NA ZAMKUW Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości otwarta została wczoraj wystawa Extreme Design Gallery. Motywem przewodnim wystawy jest prezentacja szeroko pojętej kultury „deski”, a więc skateboardingu, surfingu, snowboardu, kitesurfingu. Obejrzeć można na niej przełomowe, wyznaczające światowe trendy produkty, będące przykładem innowacyjnego podejścia w projektowaniu w sportach ekstremalnych. Wystawione eksponaty stały się przełomowymi w historii poszczególnych dyscyplin, z punktu widzenia wzornictwa oraz funkcjonalności. Wystawę oglądać można do 9 września br., codziennie w godz. 10.00-17.00. **(wib)**

Strój ludowy w twórczości plastycznej

O naszych strojach ludowych, których na tym niewielkim skrawku ziemi jest raczej dużo i to różnorodnych, napisano już wiele. Jednak o twórcach podejmujących ten temat wiemy raczej niewiele. Czeskocieszyńskie Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przygotowało ze swch zbiorów wystawę „Piękno stroju ludowego w dziełach regionalnych artystów”, którą oglądać można w sali wystawowej Muzeum w Czeskim Cieszynie. Obok oryginalnych strojów znajdziemy tam prace plastyków znanych i mało znanych, w tym badaczy tego tematu, jak Gustawa Fierli czy Karola Piegzy. Na prezentowanych pracach dominuje właśnie strój cieszyński, ale nie zabrakło stroju jacków jabłonkowskich, laskiego oraz górali beskidz-



Eva Hovorková, jedna z autorek wystawy, prezentuje jedną z najstarszych prac podejmujących temat stroju ludowego – XIX-wieczne litografie Františka Kaliwody.

Františka Kaliwody, Josefa Mánesa i Henryka Jastrzembkiego (tych ostatnich dwóch autorów tylko barwne reprodukcje). Najwięcej prac na wystawie ma Ladislav Dryák, w latach 60. pracujący jako scenograf Teatru Cieszyńskiego. To on najpełniej przedstawił temat strojów ludowych na Śląsku Cieszyńskim, gdyż na wystawie każdy ze strojów pokazany jest w jego akwarelowych obrazkach. Szkoda też, że obok prac Viléma Wünschego nie pokazano np. pięknych akwrel Otokara Barana, który w swojej twórczości, zwłaszcza portretowej, wielokrotnie podejmował temat stroju cieszyńskiego, ale najprawdopodobniej MZC nie posiada jego prac.

Wystawę w czeskocieszyńskiej sali wystawowej Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przy ul. Praskiej oglądać można do 10 października. **(o)**

63. GOROLSKI ŚWIĘTO - PROGRAM

Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne ■ Mezinárodní folklorní setkání ■ The International Folklore Meeting

Pod patronatem / Pod záštitou hejtmana Moravskoslezského kraje Ing. Jaroslava Palase

Jablonków – Jablunkov 6.8. - 7.8. - 8.8. 2010**PIĄTEK 6. 8. 2010 – Lasek Miejski****„NIE JYNY Z NASZI DZICHTY”**

przeгляд tradycyjnych i unikatowych ludowych instrumentów muzycznych, śpiewaków oraz gawędziarzy

17.30-19.00 „Pójcie haw gazdowie”**Młode Oldrzychowice** (Oldrzychowice)
gawędziarz **Nikol Nogowczyk** (Odział Przedszkolny przy SP nr 4 w Wiśle)
Gróniczek (Bystrzyca)
gawędziarze **Klára Cicha, Jakub Słowiacek, Filip Hruboň, Tomáš Konečný** (PSP w Czeskim Cieszynie)
Torka (Jablonków)
gawędziarz **Barbara Owczarzy** (PSP w Hawierzowie-Błędownicach)
Lipka (Jablonków)
Bukón (Jablonków)
Laureat konkursu Śląskie Śpiewanie
Nowina (Jablonków)**19.00-21.00 „Był tu jeden gajdosziczek”****Muzyka Karpat** (Łącko, Polska)
Z Bukowińskich Wierchów (Bukowina Tatrzańska, Polska)
Kapela Dudziarska Romanka (Sopotnia Mała, Polska)
Laureat konkursu **Slávik** (Słowacja)
Starosvetská muzika (Dolný Vadičov, Słowacja)
Kašavská gajdošská muzika (Kašava, Czechy)
Laureat konkursu **Zpěváček** (Czechy)
Hornácká cimbálová muzika Petra Mičky (Velká nad Veličkou, Czechy)**21.00-22.00 „Kurpie od Niedzieli Ksietnej do Niedzieli Bziołej”**

Program przedstawiający kurpiowski ludowy rok obrzędowy w wykonaniu Kurpiowskiego Zespołu Śpiewaczego ze Zbójnej (Polska)

22.00-24.00 „Muzykula” - muzykownicy przy wotrze**PIĄTEK – Imprezy towarzyszące****15.00 Seminarium etnograficzne poświęcone rzemiosłom i rękodzielnictwu „Nie jyny z naszi dzichty”**

Otwarcie wystawy z okazji 45 – lecia działalności Sekcji Ludozawczej przy ZG PZKO (dom PZKO)

15.00 „Witaczka” muzykowani na drabiniokach po Jablonkowie17.00 **Uroczyste przekazanie kluczy miasta** (na rynku)**18.00 „Kurpioskie jedzenie”**

Degustacja kurpiowskich potraw regionalnych

18.30 Kawiarenka „Pod Pegazem”

„Polski Stolik w Ostrawie”

SOBOTA 7. 8. 2010 – Lasek Miejski**15.00-19.00 Występy zespołów folklorystycznych:****Kurpiowski Zespół Śpiewaczy ze Zbójnej** (Polska)
Inspiraciones Costarricenses (San José, Kostaryka)
Lipka (Bukowiec)
Tyrka (Oldrzychowice)
Młode Oldrzychowice (Oldrzychowice)
Hajduki (Oświęcim, Polska)
Łączka (Bystrzyca)
Baća (Valašské Meziříčí)
Bystrzyca (Bystrzyca)**19.00-02.00 Karnawał Gorolski**

– Glazy, HEC, DJ Bartnicki

SOBOTA – Imprezy towarzyszące**7.45 Rajd turystyczny „O kyrpce Macieja”****9.00 Bieg przełajowy „O dzbanek mleka”****SOBOTA / NIEDZIELA – Imprezy towarzyszące****„Szikowne Gorolski Rynce”**

Pokaz wiejskich rzemiosł i rękodzielnictw połączony z możliwością ich nauki i sprzedażą wyrobów (Lasek Miejski)

„Jablonków przez stulecia”

Wystawa fotografii - Fotoklub Jablunkov (stary klasztor)

Grani pod strómami (Lasek Miejski)**NIEDZIELA 8. 8. 2010 – Rynek w Jablonkowie**09.00-11.30 **Grani na Rynku**
przeгляд kapel ludowych na Jablonkowskim rynku10.30 **Msza ekumeniczna w kościele parafialnym**12.00-13.00 **Korowód – pochód miastem****NIEDZIELA 8. 8. 2010 – Lasek Miejski****13.00-19.00 Uroczysta inauguracja****Połączone chóry „Gorol”, „Melodia”, „Przełęcz”****Olza** (Czeski Cieszyn)Laureat konkursu **Zpěváček****Pith of Africa Musical and Dancing Group** (Nairobi, Kenia)**Gorol** (Jablonków)**Babiogórzanie – Polana makowska** (Maków Podhalański)

Laureat konkursu Śląskie Śpiewanie

Zaolzi, Zaolzioczek (Jablonków)Laureat konkursu **Slávik****Ansambur Folcloric Doina Timisului** (Timiszoar, Rumunia)**Detva** (Detva, Słowacja)**19.00-22.00 Karnawał Gorolski – MR BABY****NIEDZIELA – Imprezy towarzyszące****9:00 Mecz oldboys w piłce nożnej**

Orły Zaolzia – Awans Nowy Sącz

Ze soboty na niedzielę - o godzinie 2:15 zapewniony specjalny pociąg (z dworca w Nawsiu do Hawierzowa)

Do głosu dochodzi dywizja

W najbliższy weekend do głosu dojdą piłkarskie rozgrywki w dywizji. Sezon 2010/2011 obiecuje sporo emocji, do grona „stałych bywalców” – Slavii Orłowa i MFK Hawierzów – dołączył w tym roku zespół Lokomotywy Piotrowice. Ani jedna z naszych drużyn nie powinna mieć kłopotów z utrzymaniem się w rozgrywkach. Z tej trójki najsłabszą „papierowo” drużynę posiada Slavia Orłowa.

MFK HAWIERZÓW

Indianie rozpoczynają sezon od wyjazdowego meczu z rezerwami Opawy. Z zespołem Opawy B hawierzowianie zmierzą się w niedzielę o godz. 10.15. – Nie powiem, że jesteśmy faworytami tego meczu, ale chcemy dobrze wystartować do sezonu – powiedział nam prezes klubu, Libor Pristáš. Podopieczni trenerów Leo Válki i Radima Sáblíka w sprawdzianie generalnym przegrali 0:3 z Frydkiem-Mistkiem. Wynik traktują w Hawierzowie jako znak z niebios. – W końcu dobrze się stało, że polegliśmy w tym sparingu, bo piłkarze przynajmniej wrócili z obłoków na ziemię – stwierdził Pristáš. – W czwartej lidze nikt nie odda nam punktów bez walki, nawet outsider. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczne rozgrywki będą bardzo wyrównane – podkreślił prezes hawierzowskiego klubu. Jak wysoko mierzy Hawierzów? – Uważam, że dysponujemy mocnym zespołem, a więc wstyd byłoby grać w suterrenach tabeli, co zresztą zdarzyło nam się w pierwszej fazie ubiegłego sezonu – stwierdził Pristáš.

Hawierzów wzmocnili przed sezonem ciekawi piłkarze. Zalicza się do nich m.in. obrońca Filip Szkuta z Banika Ostrawa – młody chłopak, dla którego dywizja nie powinna być ostatnim przystankiem w karierze. W klubie pożegnano się z trójką: Tomáš Pohorelli, Ondřej Pacanovský, Martin Václavík, reszta piłkarzy z ubiegłorocznego składu pozostała w Hawierzowie.

Bramkarze

Mrozek, Svatoš

Obrońcy

Valový, Stebel, Sáblík, Aniol, Michalčík, Schovajsa, Szkuta

Pomocnicy

J. Pristáš, Husárik, Psík, Holčák, Pištěk, Bureš



Obrońca Hawierzowa Lukáš Valový (w niebieskim dresie) w pucharowym pojedynku z Trzyńcem.

Napastnicy

Sittek, Galajda, Voznica

Trenerzy

Leo Válka, Radim Sáblík

LOKOMOTYWA PIOTROWICE

Lokomotywa po kilku sezonach spędzonych w piątej lidze powraca do dywizji. Z zespołem, który w wojewódzkich rozgrywkach nie miał raczej konkurencji (poza Liskowcem),

powinni się liczyć rywale także w czwartej lidze. – Nie chcemy pełnić roli chłopców do bicia, z dywizją wiążemy ambitne plany – powiedział

„Głowski Ludu” Bruno Kencki, długoletni kierownik Lokomotywy Piotrowice. – Cieszę się z tego, że w dywizji znów zagrają trzy zaolziańskie kluby – podkreślił. – W przeszłości w dywizji walczyły nawet cztery nasze zespoły, bo z powodzeniem rywalizował w czwartej lidze także Banik Olbrachcice – przypomniał nie tak znowu odległe czasy Kencki.

Przed startem dywizji doszło w Piotrowicach do konsolidacji kadry. Z Orłowej pozyskano bramkostrzelnego napastnika Kopela, z gościnnych występów w Hawierzowie wrócił pomocnik Petr Dittrich. Do nowych

twarzy należy też Petr Szkuta (MFK Karwina). W zespole brakuje już Filipa Juroszka, który wybrał grę w regionalnej lidze austriackiej, zaś do „B” drużyny przesunęli zostali Skřížovský z Lazničką. Pierwszy mecz zaliczy Lokomotywa w najbliższą sobotę o godz. 16.30 u siebie z Mikulovicami.

Bramkarze

M. Sabela, Mrkva.

Obrońcy

P. Klimek, Bernátek, Reichl, Gill, Bielan.

Pomocnicy

Kumpan, Miko, Dittrich, Giňa, Lukán, Szkuta, Vávra.

Napastnicy

Šuster, Hanusek, Kopel.

Trener

Dušan Kohut.

SLAVIA ORŁOWA

W Orłowej przystępują do nowego sezonu z lekkimi obawami. Zespół opuściło w trakcie letniej przerwy wielu bardzo dobrych zawodników, w zasadzie trzon całej drużyny. Oprócz wspomnianego Jarmila Kopela, który wybrał atrakcyjniejszą ofertę ze strony Lokomotywy Piotrowice, ze Slavii zniknęli też Boris Foerster, Milan Prčík, Jan Kušnír, Zdeněk Kadlčík i Karel Sochora. Do zmiany doszło także na stanowisku trenerskim. Josefa Jadrného zastąpi w nowym sezonie Petr Samec, były napastnik takich klubów, jak Baník Ostrava czy Hradec Králové.

W meczach kontrolnych Slavia nie grzeszyła skutecznością, podobnie kiepsko poszło orłowiakom w pucharowej konfrontacji z drugoligowym Hluczynem. Mało zgrany zespół przegrał w lipcu 0:5. – Zobaczmy, jak pójdzie nam w pierwszej kolejce z Szumperkiem. Zagramy na wyjeździe, czyli nie mamy nic do stracenia – stwierdził Josef Štěpánek, kierownik drużyny. Nowi piłkarze w kadrze raczej nie budzą zachwytu. Chodzi głównie o młodych, mało doświadczonych zawodników.

Bramkarze

Boček, Hulva, Szarowski

Obrońcy

Bajzáth, Hrdina, F. Kadlčík, Papuga, Skácelík, Trlífaj, A. Věčerek

Pomocnicy

Bernacik, Bojda, Krčmařík, Malík, Raszyk, Široký, Žila.

Napastnicy

Pecha, Šebek, Urban, T. Věčerek.

Trener

Petr Samec.

JANUSZ BITTMAR

Rekordowy i udany »Bieg na Kozubową«

Ondřej Horák z teamu Fortex Moravský Beroun został triumfator 11. edycji „Biegu na Kozubową”. W zawodach wliczanych do klasyfikacji generalnej Pucharu RC w biegu pod górkę wystartowało w minioną niedzielę 181 biegaczy z 11 kategorii wiekowych. Nie zabrakło także najstarszych amatorów biegania z kategorii ponad 70 lat.

Z polskich biegaczy najlepiej wypadła Dominika Wiśniewska startująca w barwach SKB Krašník, która na mecie wyprzedziła Petřu Pastorová (Baláš extream team) i Ewę Szotkowską (SKI Mosty). W tym roku na Kozubową dotarła rekordowa liczba biegaczy, a czasy uzyskane przez zawodników należały do najlepszych w całej jedenastoletniej historii. Zwycięzca męskiej kategorii, Ondřej Horák, zaliczył na mecie piąty najlepszy czas w historii „Biegu na Kozubową”.

– Na pewno zawodnikom sprzyjały wręcz idealne warunki pogodowe. Nie było zbyt gorąco, raczej bardzo przyjemnie, idealnie dla tego rodzaju sportu – powiedział nam Stanislav Marszałek, dyrektor imprezy zorganizowanej przez klub TJ Ľomna Dolna. Ondřejowi Horákowi towarzyszyli na podium Tomáš Bláha (ubiegłoroczny zwycięzca z klubu AK Asics Kromerzyž) i trzeci na mecie Jiří Žák z Techniki Brno. Wszyscy z bardzo przyzwoitym wynikiem, który świadczy o dobrym poziomie tegorocznych zawodów. Na starcie niedzielnego biegu nie zabrakło także znanych nazwisk z polskiego środowiska sportowego na Zaolziu. Na czwartym miejscu w kategorii C mężczyzn uplasował się Władysław Martynek (SKI Mosty), szósty w tej samej kategorii był Roman Słowiczek (MK Seitl). W kategorii juniorek trzecie miejsce wy-

walczyła Dominika Bieleśz (TJ TŽ Trzyńec).

NAJWAŻNIEJSZE WYNIKI

Kat. juniorek: 1. Ewa Szotkowska (SKI Mosty) 34:53, 2. Gabriela Weissová (X-AIR Ostrawa) 36:43, 3. Dominika Bieleśz (TJ Trzyńec) 36:56.

Kat. kobiet A: 1. Dominika Wiśniewska (SKB Krašník) 30:42, 2. Petra Pastorová (Baláš extream team) 33:08, 3. Lucie Szotkowská (1. Běžecký Jablonków) 35:37.

Kat. mężczyzn A: 1. Ondřej Horák (Fortex M. Beroun) 24:29, 2. Tomáš Bláha (AK Asics Kromerzyž) 25:10, 3. Jiří Žák (Technika Brno Extreme) 25:25.

Kat. mężczyzn B: 1. Rostislav Petráš (Novojický Kotuč) 26:27, 2. Bořek Jančík (Svartec Hořice) 27:15, 3. Vladislav Vrana (TJ Slovan Skalnice) 27:34. (jb)

W SKRÓCIE

TURNIEJ W SAN DIEGO: ZWYCIĘSTWO RADWAŃSKIEJ. Rozstawiona z numerem czwartym Agnieszka Radwańska pokonała wczoraj 7:5, 6:3 tenisistkę z RPA Chanelle Scheepers, jedną ze zwyciężczyń eliminacji, w pierwszej rundzie turnieju tenisowego WTA Tour na twardych kortach w San Diego (z pulą nagród 700 tys. dol.). W kolejnej rundzie krakowianka zmierzy się z Rosjanką Dinarą Safiną.

STARTUJE LETNIA GRAND PRIX W SKOKACH. Pięciu reprezentantów Polski, w tym Adam Małyśz, wystąpi w niemieckim Hinterzarten w inauguracyjnych zawodach Letniej Grand Prix w skokach narciarskich. W sobotę odbędzie się konkurs drużynowy, a w niedzielę indywidualny. Cykl zakończy się 3 października. To już 17. edycja letniej Grand Prix. Zawody odbywają się od 1994 roku w miesiącach letnich, na takich samych zasadach jak zimowy Puchar Świata. Po raz pierwszy dwa konkursy odbędą się w Wiśle (20 i 21 sierpnia). W programie nie ma natomiast Zakopanego.

ZMARŁ EDMUND ZIENTARA. W wieku 81 lat zmarł we wtorek w Warszawie Edmund Zientara,

40-krotny reprezentant Polski w piłce nożnej, olimpijczyk, były trener i sekretarz generalny PZPN, członek honorowy związku. Zientara był wychowankiem Polonii Warszawa, ale występował również w innych stołecznych klubach – Legii i Gwardii. Z Legią zdobył mistrzostwo kraju i Puchar Polski, a z Gwardią był najlepszy w pucharze. W 1999 roku w uznaniu za wybitne osiągnięcia sportowe został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

PODZIĘKOWANIA DLA MEDALISTÓW. – Lepszych ambasadatorów trudno sobie wyobrazić – powiedział premier Polski Donald Tusk po wczorajszym śniadaniu, na które zaprosił do swojej kancelarii medalistów lekkoatletycznych mistrzostw Europy oraz ich trenerów. Premier dodał, że Polska bardzo potrzebuje sukcesów, a za te osiągnięcia w Barcelonie złożył sportowcom serdeczne podziękowania. – Dziękuję za wrzucenia – podkreślił. W imieniu lekkoatletów za spotkanie podziękował mistrz Europy w rzucie dyskiem Piotr Małachowski, a brązowa medalistka w rzucie młotem Anita Włodarczyk wręczyła premierowi reprezentacyjny dres. (jb)